



<http://rcn.org>

D U M A N I A

I Z R A E L I T Y

N A

W A R C I E.

W PIERWSZYCH DNIACH GRUDNIA 1830.

I. T U G E N D H O L D A

Członka Gwardyi Narodowej.



w W A R S Z A W I E.

1831.
<http://icm.org.pl>

92.10



22.486

D U M A N I A
I Z R A E L I T Y
N A W A R C I E.

I.

Ojczyzna i wolność, potężny i błogi dźwięk tych wyrazów, obijając się ciągle o uszy moje, przenika me serce i budzi wemnie uczucia równie łube, jak rzewne. *Ojczyzna i wolność*, z jaką to słodyczą płyną te wyrazy z ust szanownych Ziomków moich, do jak wielkich ofiar i poświęceń zagrzewają umysły ich szlachetne! A ja, ich spółziomek, ale wyznawca innej wiary, czyliż czuję, i czy w duchu wiary mojej godzi mi się czuć, z podobnym jak oni zapalem, prawdziwe owych wyrazów znaczenie? Oto zapytanie podwójne, które mnie obecnie zajmuje, do zastanowienia się zniewała, do szczerzego wyznania prawdy, święcie obowiązuje.

II.

Czy czuję? Darujcie szanowni rodacy! gdy poważam się wynurzyć: iż ja, jak każdy dobrze myślący spółwyznawca mój, tę samą co wy czuję wzniosłą wartość wyrazów *Ojczyzny i wolności*. Tak jest, dzielę z wami to uczucie tak szczytne, tak łube, tak uszczęśliwiające. Jedna tylko śmierć wydrzeć mi je zdoła, ale nie przemoc, nie złośliwa zawiść, ani niekzemna intollerancya. Twórcu i Ojcu całego świata! obdarzyłeś mnie *władzą rozumu*, tą główną treścią duszy, wynoszącą mię

<http://rcin.org.pl>

nad poziom zwierzęcy; zaszczepiłeś w sercu mojem świętobliwą skłonność do *wdzięczności*, stanowiącej główną podstawę cnót towarzyskich. Te to boskie dary Twoje, dają mi poznać i każą miłować *Ojczyznę i wolność*.

III.

Wdzięczność i rozum wołają do mnie: ziemia, na której odebrałeś życie i wychowanie, ziemia na której przodkowie twoi przed tylu wiekami przytułek znaleźli, gdzie prochy wielu pokoleń ojców twoich spoczywają, gdzie ty sam, twoi rodzice, krewni i bracia jednego wyznania, używają bezpieczeństwa osób i majątku, pod tarczą ogólnego prawa obrządki swoje pełnić mogą, i mają sposób do życia, ziemia ta, powinna być i jest twoją *Ojczyzną*. Dobitny głos *rozumu* dodaje: człowieku! bez *prawej wolności* przestajesz być człowiekiem. Przyrodzenie twórczą ręką zdziałane, uczyniło cię panem siebie samego, obdarzyło cię wolnością. Każda atoli niezgodność ustaw z naturą człowieka i dobrem ogólnem, jest mniej więcej gwałcąca prawa Boskie, jest zawilym wątkiem różnego rodzaju niesforności i klęsk nieprzewidzianych. Niech religija uszlachetniająca cnotę towarzyszy wolności i utrzyma ją w prawych obrębach, lecz pomnij, że utrata ostatniej, grozi pierwszój upadkiem, a przynajmniej ubliżającym ścieśnieniem.

IV.

Ktokolwiek zapytałby mnie się: czy spółwyznawcy moi w Europie, dawali już kiedyś dowody *miłości Ojczyzny i pojęcia wolności*? **śmiało** bym odpowiedział: bardzo wielu dawalo i daje takie dowody; ilość i świetność tych dowodów zawisły od nabywanego światła i używanych swobód. Nie będę ja tu sięgał czasów odległych, nie wspomnę o krajach dalekich 1) gdzie wielu spółwyznawców

1) Szczególniej *Francyi i Hollandyi*.

moich zaszczytnie zajmowało i zajmuje miejsca i rangi na urzędach publicznych i w wojsku; odwołuję się tylko do bliższej nam Epoki, o której mówiąc nieśmiertelny w dziejach polskich i świecie uczonym Tadeusz Czacki, takie Izraelitom polskim daje świadectwo: „Kiedy w r. 1794 rozpacz uzbroiła Stolicę Polską, żydzi nie lękali się śmierci, zmieszani z wojskiem i ludem dowiedli, że niebezpieczeństwo nie jest im straszne, a sprawa Ojczyzny jest miłą 2).“ To tak zacnego uczonego polskiego świadectwo, wsparte na urzędowych dziennikach i gazetach warszawskich z r. 1794. stwierdzone być może przez wiarygodnych i naocznych świadków po dziś dzień żyjących. Ten sam sprawiedliwie uwielbiony s. p. Czacki, mówiąc o błogosławionych rządach Kazimierza W. dodaje: „Kupiec chrześcijanin nie sarkał na Izraelitę, a kiedy handel kwitnął pod cieniem wolności, chrześcijanin w kościele, żyd w szkole błogosławił niebu za jej dną Ojczyznę i za równą sprawiedliwość (3).“

Przy tej okoliczności, pozwalałam sobie krótkim wspomnieniem rzucić gałązkę cyprysową na skromną mogiłę naszego Berka półkownika wojsk polskich w Kocku poległego. Nie odstąpił do zgonu ani wiary swojej ani sprawy Ojczyzny, był walecznym, prawym i od żołnierzy swoich bardzo lubionym dowódcą (4).

2) *Dzielo p. t. Rozprawa o żydach przez T. Czackiego, Wilno 1807 stronica 103.*

3) *Tamże str. 77.*

4) *Oby wkrótce mały pomnik z powyższym krótkim okresem, który jak sędzę stosownym będzie napisem, wzniesiony został na mogile Berka. Ja ku temu celowi złożę w tych dniach do Sklepu ubogich kilkadziesiąt exemplarzy powszechnie szacownego dziełka, w ogólnej wartości zł. 150, i mam nadzieję, że wielu się znajdzie szano-*

V.

O ościennym jeszcze nadmienię kraju, t. j. o Prusach; gdzie w ostatniej wojnie r. 1813 spółwyznawcy moi cudów waleczności dokazywali, gdzie w walnych bitwach wielu prostych żołnierzy i officerów wyznania mojego, walcząc heroicznie, chwalebnie poległi; szanowne ich nazwiska nie małe zajmowały miejsce w niemieckich pismach publicznych wzmiankowanego roku. Niech mi tu wolno będzie powtórzyć dawniejsze moje wyrazy 5).

Imaginacya przenosi się w przeszłe lata, a wspomniały obraz patriotyzmu narodu mego w rzeczonym Państwie zostającego, wzrok mój czaruje. Tu stawia mi się grono Obywateli Izraelskich dojrzałego wieku ubolewających nad uciskiem ich współziomków, tkniętych powszechnemi klęskami kraju, łaskawemu ich Monarsze liczne summy na wsparcie publicznego skarbu ofiarujących. Tu znowu poczet dobranej młodzieży mego wyznania ciśnie się pod sztandary wojenne spiesząc na obronę Ojczyzny. Wszyscy telną świętą jej miłością, hurmem biegną na pola Marsowe, a odwaga i chęć nabywania sławy, czyni ich nieustraszonymi na wszelki widok niebezpieczeństwa. Nie znać tam różnicy Religii, jeden interes wszystkich łączy, jeden cel wszystkich zagrzewa. Młody Izraelita serdecznie ścisną koleżę swego Chrześcijanina, a chcąc nieprzelamany wznieść mur przed nieprzyjacielem, ściśle się razem kojarzą. Każdy bez względu na wiarę, życie drugiego swém własnymby rad ocalić; i w ostatniej nawet chwili, kiedy własną krwią zbro-

wnych ziomków a zwłaszcza spółwyznawców, co nabyciem wspomnionych dziełek lub oddzielnym datkiem, zechcą się do małego upominku ualeznego uszanowania i wdzięczności przy czynić. Sądzę że zł. 1500 wystarczą.

5) *Dziatko p. t. Jerobaal, czyli mowa o żydach.*

czony obok towarzysza upada, braterską mu podaje rękę i napółmartwym już głosem doń się odzywa: oto bracia nasi mszcząc się za nas, zwyciężkim laurem uwieńczą swe skronie, a nam za Ojczyznę jak słodko umierać!

VI.

Czy mi się w duchu wiary mojej godzi czuć? Ważne to zapytanie, ściągające się do miłości Ojczyzny i sprzyjania wolności, wymaga rozbioru i miejsca w takiej obszerności, jaka przechodzi obręb niniejszego pisma. Wystawię więc ogólne tylko zarysy odpowiedzi, a trzymając się prawdy i otwartości, medbam na niechętny albo wcale złośliwy z jakiegokolwiek bądź strony podnieść się mogący głos krytyki. I tak:

A) *Co do miłości Ojczyzny.* Jedyny i ogólny ale mylny zarzut, jakiby można w tej mierze Izraelitom uczynić, jest: iż naród, który wierzy, że po przybyciu Messyasza 6) powróci do ziemi świętej, dawniej własnością jego będącej, nie może być przywiązany do innego kraju, a tem samem nie może go uważać za ojczyznę swoją. Lecz ja, czyniącego nam ten zarzut tak zagadnę:

6) „Hebrajczykowie, mówi jeden bardzo uczony „wieku 17 autor chrześcijański w swoim dziele: *Le rappel des Israelits.* Hebrajczykowie, „mówi on, wybawieni zostaną, bo i my chrześcijanie oczekujemy drugiego przybycia Messyasza. Hebrajczykowie lubo sądzą że przyjęcie jego nie będzie drugie ale pierwsze, jednak przez samą niezachwianą wiarę: że przyjęcie, zostaną wybawieni. Cała bowiem w tej mierze różnica, zależy jedynie na różnicy podania czasu.“ Patrz dzieło *die Rettung der Juden* przez sławn: Mendelsohn z angiel. na niemiecki przetłózone na str. 28.

1) Czy we względzie fizycznym, t. j. względem posiadania rzeczy zmyslowej, przyszłość niepewna nawet co do czasu, może wywierać wpływ na teraźniejszość? To co kiedyś będzie, nie jest obecnie. Wszak szczerze wierzyć mogę, że dostanie mi się kiedy w udział jakaś rzecz droga, a bynajmniej nie ubliżam tej wierze, kiedy należycie cenię i miłuję rzecz podobną, dajmy na to mniej świętą, ale już nieidealną, już teraz posiadaną, bez której nie mogłbym prawie istnieć, a tem mniej poić się nadzieją przyszłości.

2) Czemuż ci nawet Izraelici, co do wiary swojej najskrupulatniej są przywiązani, wszędzie gdzie się znajdują, stawiają domy, urządzają różne przemysłu zakłady i nabywają grunta, skoro im tego prawo krajowe nie wzbrania?

3) Czyliż Prorok Jeremiasz nie zalecił w imieniu Boga Izraelitom w niewoli Babilońskiej zostającym 7): aby postępowanie ich względem Babilonu było takie, jak względem ojczyzny; aby budowali domy, zakładali ogrody, a przyrodzonemu mnożeniu się żadnej zawady nie czynili; nadto, aby o dobre powodzenie miast Babilonu mieli staranie, i o to modły do Boga zanosili, „bo, dodał Prorok, w ich (miast) dobrem powodzeniu będzie i wasze.“

Czyliż święte to polecenie względem Babilonu, gdzie Izraelici tylko 70 lat zostawali, nie odnosi się z większą dzielnością do miejsca gdzie Izraelici tyle wieków zamieszkują i zamiast jarzma niewoli, opieki i bezpieczeństwa doznają?

4) Czy Pismo Ś. nieprzekonywa nas dostatecznie, że nie wszyscy Izraelici z Babilonu powrócili do Palestyny? Nie czytamyż wyraźnie w Ezdraszu 8), że tylko 42,300 Izraelitów opuściło Babilon, a wielka masa tegoż ludu tamże pozostała, pomimo wyjścia drugich i odbudowania kościoła w Jerozulinie?

7) *Jeremiasz rozd. 29 w. 4, 5, 6.*

8) *Ezdrasz r. 2 w. 10.*

5) Czyliż wreszcie religijna tradycya u Izraelitów, po Pismie S. pierwsze miejsce zajmująca nie powtarza nam polecenia względem Rządów nicizraelskich w krótkich ale wiele znaczących wyrazach: *Dina dmalchutha dina t. j. prawa władzy panującej są prawa mocne?*

6) Nie będzie tu od rzeczy, powołać przynajmniej koniec odpowiedzi szanownej deputacyi Izraelitów, danej wyznaczonym przez Cesarza Napoleona kommissarzom (9) na zapytanie: czy Izraelici francuzcy uznają Francją za ojczyznę swoją? *L'amour de la patrie, est parmi les juifs un sentiment si naturel, si vif et tellement conforme à leur croyance religieuse, qu'un juif français en Angleterre se regarde, même au milieu des autres juifs, comme étranger, et qu'il en est de même d'un juif Anglais en France. Ce sentiment est à ce point, que l'on a vu des juifs français dans les dernières guerres se battre en outrage contre les autres juifs des pays, avec lesquels les français étoient en guerre. Il y en a beaucoup qui se sont couverts d'honorables cicatrices, et d'autres qui ont treçu sur le champ d'honneur des témoignages éclatans de leur bravour.*

B) *Co do pojęcia i sprzyjania wolności.* Śmiało twierdzić można, iż lud Izraelski pierwszeństwem w tej mierze szczyścić się może. Sama religija nastęrcza i poleca mu najszlachetniejsze wyobrażenia i zasady wolności; w najuroczystszych tego ludu modlach przebijają się okazałe promienie ducha wolności.— Otwórzmy dzieje święte, a przekonamy się, że lud Izraelski na samym po-

9) *Deputacya ta w Paryżu, z której się rozwinął tak zwany Sanhedrin, złożona była z kilkudziesięciu światłych, uczonych i powagi godnych Izraelitów, między którymi i Rabini się zatrudowali. Stosownie do woli C. Napoleona poddano rozstrzygnięciu tejże Deput. 12 zapytań, z których wyżej wytknięte było*

czątku uzyskania bytu narodowego, rozwinął chorągiew wolności i pod nim walczył. Jednego tylko Boga nwał za króla swego, Prorok Mojżesz był jego dowódcą, a kapłani i lewici, często chóry niewiast, nucily pieśni zwyciężkie i hymny do Boga. Sam podział państwa, za wolą i pomocą Boga, orężem zdobytego, jak również ustalenie praw zakonu i ustaw krajowych, były uskutecznione przez wodza Jozuego. Po nim wodzowie Othoniel, Aod, Gedeon i wielu innych obok miecza rycerskiego władali sterem rządu. Starzy cnotą, światłem, i duchem narodowości celujący, radzili i obranemu Wodzowi w załatwianiu spraw publicznych dopomagali, a młodzi i w średnim wieku będący, popisując się w boju, wawrzyny zbierali. Komuż z czytelników pisma Bożego nie są wiadome przestrogi, jakie sam Bóg przez Proroka Samuela 10) oznajmił Izraelitom, gdy po raz pierwszy postanowili zaprowadzić wśród siebie władzę królewską w jednej osobie? W przestroгах tych wieszczym duchem i w imieniu Boga ogłoszonych, uderza nas obraz pełen zgrozy, obraz nadużyć i uciemień, których król ziemski dopuścił się na swoich poddanych. Późniejsze wprowadzenie poleceń religijnych kazało Izraelitom czcić głowy namaszczone, ale też świętym obowiązkiem było każdego króla trzymać się ściśle praw Boskich zmierzających ku dobru wszystkich ludzi. Był on tylko najwyższym stróżem zakonu i konstytucyi przez Boga nadanej 11); sam uznać musiał, że z najwyższego prawa Boskiego ta uświęcona jaśnieje prawda: że król jest dla ludu, nie lud dla króla.

Azaliż pomimo istnienia Majestatu Królewskiego, niepanowały ciągle wśród narodu Izrael. równość i niepodległość? Dla dowodzenia tego nie potrzebuję zaiste,

10) *Samuel. I r. 8 w. 10, 11, 12, 13, 14, 15.*

11) *Uczony Salvader w Paryżu mówiąc o tem, uważa w Mozaizmie francuską Konstytucyę Ludwika XI^{III} w najczystszej jej idealności.*

jak wspomnieć o mniejszych i większych Jubilleuszach najściślej zachowywanych. Zabrzmiał po całym kraju radosny odgłos trąby wolności. Nie tylko sługi i służebnice, lubo poganie i prawem kupna nabyci, wolność odzyskali, ale nawet rzeczy martwe wolnością się krzepiły, cała ziemia wytchnęła, bo w latach jubilleuszowych, uprawa roli była surowo zakazana, a grunta i wszelka własność nieruchoma wydobywając się z pod władzy nowych nabywców, pierwszym były wrócone właścicielom. — Sam Bóg wyrzekł: (III. x. m. r. 25 w. 10.) *„I będziecie święcić rok 50ty, a obwołacie wolność dla wszystkich mieszkańców kraju.“* Nigdy także nieznaliśmy, baronów, hrabich, starostów i t. p. zgłę żądnych herbów i tytułów szlachectwa (12). Bogobojność, obszerne nauki, nieskazitelność i dobra opinia, były głównym składem kwalifikacyi do urzędów publicznych. Wreście, można temu zaprzeczyć: że ogólna treść wielu modłów i obrządków odbywanych po dziś dzień w najuroczystszych świętach, a szczególnie pod czas Wielkiejnocy, nie jest czem innem, jak religijnem hasłem wolności, jaką Bóg ma nas obdarzyć? Mówię Bóg, bo Religija zakazuje Izraelitom po raz drugi z Palestyny wygnanym, aby się sami o nią dobijali, ale raczej, aby przez znoszenie cierpliwie wszelkich dotkliwości, przez poprawę moralną i posłuszeństwo ku każdemu Rządowi, niemi opiekującemu się, byli kiedyś godnymi stanąć pod sztandarem wolności Najwyższego wszystkich ludzi Króla. Te modły i obrządki odpowiadają duchowi nadziei, względem przyszłej epoki Messiasza, która pieści oko Izraelity najokazalszym widokiem wolności ogólnej. O błoga przyszłości! jakże urok twój jest świątobliwy, z jakim

12) Sławny Herder w swoim dziele p. t. *Geist der Hebr. Sprache*, obszernie się rozwodzi o tych wyższego rzędu liberalizmu zaletach, które wieńczy prawa i ustawy Mojżesza.

zachwyceniem przenikasz duszę. Bóg ogłosi się Królem całego świata, prawdziwe poznanie świętych jego zamiarów i godności człowieka, wszystkie ogarnie umysły.— Huczna trąba wolności da się słyszeć po wszystkich krańcach ziemi, przedrze się nawet do jej głębi, wyrwie z martwego snu mnóstwo zgasłych pokoleń. Ludzie węzłem braterskiej jedności połączeni, stanowić będą Narod jeden, Naród wolny, cała kula ziemską jedną dla nich będzie Ojczyzną.

VII.

Zaiste, Naród podobne zasady i wyobrażenia przez samą Religiją poleczone sobie mający, nie może być posadzony o nieczułość względem Ojczyzny i prawej wolności. Jeśli jaka część tego narodu zdaje się na to być obojętną, przypisać to jedynie trzeba okoliczności miejsca i zawodom tak pośrednio, jak bezpośrednio czynionym. Wzgarda i uciemnienie są głównymi dobrych uczuć jego hamulcami.— Dziecię z przyrodzenia najlepsze, ale odpychane od łona macierzyńskiego, ale zaniedbywane i jątrzone, musi wpaść w odurzenie, i ostygnąć w przywiązaniu do matki. Kto tlejące iskry zagaszać usiłuje, możeż się spodziewać pożądanego płomienia? Ktokolwiek, drugiego od siebie odpycha, czy może po nim wymagać wspólnego działania? Oby zbawienne światło tollerancyi rozproszyło ciemną mgłę zastarzałego przesądu! Oby silniejszy i przewagę mający chciał uznać tę niezaprzeczoną prawdę, iż jeśli sobie życzy, aby uległy dzielił jego czucie, i w miarę możliwości dopomagał mu, on pierwszy powinien drugiemu podać rękę braterską, i szczerze go przekonać, że każdy wedle słusznego stosunku będzie miał udział w owocach spółubiegania się. Oby ci wszyscy, którzy pragną, aby świat uważał ich za mężów światłych, za zwolenników cywilizacyi i rycerzy prawych, za godność człowieka walczących, sami nie dawali dowodu niskiego uprzedzenia i ujmy ludzkości, Oby niezapominali o niewzruszonej nigdy podstawie Religijno-moralnej: *Co tobie nie miłem nie czyn drugiemu,*



F
22486